

Kompromisowy zjazd

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.07.2016, 12:40:42

Jak ocenić nadzwyczajny zjazd, jaki się™ odbył, w Lesznie w sobotę™ 30 lipca? Jeśli wzięć... pod uwagę™ statut – kompromisowo. Podobnie jeśli chodzi o ocenę™ wyboru „przejściowego” prezesa. Jak ja ten kompromis pojmuję™?

Najważniejsze wydarzenie miało miejsce na samym początku zjazdu, kiedy okazało się™, że komisja statutowa wycofała się™ – jak to zostało określone – w drodze autopoprawki ze swojej wersji paragrafu 58 ust.™ 1, by wrócić do obecnie obowiązującego zapisu (w obecnym statucie paragraf 51 ust. 1). Wycofała się™ z bardzo groźnego dla istnienia Związku pomysłu. Jak się™ zdawało, nie podjęła takiej decyzji sama z siebie, a pod wpływem zmasowanej krytyki tego pomysłu, w tym także mojego alarmu w tej sprawie. Pisałem o tym w artykule „Profesjonalizmu komisji statutowej c.d.” Tak czy inaczej, dało to podstawy do tego, aby nie odrzucać projektu zmian statutu w całości, a zacząć nad nim dyskusję™. Choćby o to wócos od tego, aby to uniemożliwić (dobrze, że jednak demokracja zwyciężyła), taka dyskusja się™ odbyła. Na szczycie mało w niej było emocji, a znacznie więcej konkretów – ja to tak w każdym razie oceniam. Sześcioro delegatów (**Antoni Cwajda, Wojciech Jachymek, Iwona Maciejak, Jan Ratajczak, Tomasz Siergiej i Krzysztof Tomaszewski**) zgłosiło 10 poprawek, z czego 7 delegaci przegłosowali na tak. W ocenie tej wersji statutu (bo tych wersji było po drodze wiele, za wiele), którą komisja statutowa przedłożyła delegatom na początku zjazdu, trzeba uwzględnić jeszcze jeden czynnik. Otóż na finiszu komisja skorzystała z uwag mecenasa **Rafała Wosika**, byłego pracownika departamentu prawnego ministerstwa sportu. Tych uwag miało 37, z czego niektóre były wyrażonymi wskazówkami, co należy zrobić, a kilka było bardziej znakami zapytania. Komisja statutowa uwzględniła 18 sugestii mecenasa. Wspomniane poprawki dokonane na finiszu z podpowiedzi prawnika, a przede wszystkim „autopoprawka” komisji statutowej, wszystko to sprawiło, że projekt statutu stawał się™ coraz „strawniejszy”; i zniknęły podstawy do odrzucenia go en bloc. Do tego doszły poprawki zgłoszone przez delegatów na zjeździe i w efekcie mamy – no właśnie, co? Mamy wersję™ statutu, w którym tak naprawdę dokonana została jedna większa zmiana merytoryczna: zamiana rady związku na komisję™ rewizyjną.... Pozostałe poprawki są... drugorzędного znaczenia merytorycznego. Wiąkszość jest natury technicznej. Oczywiście to dobrze, że statut został, tym samym dostosowany do zmian w ustawie o sporcie i o stowarzyszeniach (nawiasem mówiąc demonizowanych, de facto niewiele ich dotyczyło sytuacji PZJ). Czego zabrakło? Komisja statutowa nie próbowała się™ zająć, a się™ kilkoma istotnymi zagadnieniami. Pierwsze to kwestia rozwiązania problemu, jak doprowadzić do tego, aby czynne prawo decydowania o losach Związku miały wszystkie środowiska ludzi, którzy pełnią w różnej postaci (np. opłaty za licencję™) składek na rzecz PZJ, stając się™ jego członkami. Mam na myśli: lekarzy weterynarii PZJ, sędziów, delegatów technicznych, gospodarzy toru, szkoleniowców, pewnie jeszcze kogoś pominąłem. Na dzień ci ludzie nie mają... możliwości reprezentowania swojej grupy zawodowej jako takiej. Mogą się™ jedynie ubiegać o mandat delegata na zjazd (a to jest ta najważniejsza wada) poprzez jakiś klub, do którego muszą się™ zapisać, aby o taki

przywilej siÄ™ ubiegaÄ™. A powinni mieÄ™ prawo ubiegaÄ™ siÄ™ o mandat delegata w swoim Å»rodowisku, w swojej grupce zawodowej. To jest problem, który trzeba bÄ™dzie rozwiÄ™...zaÄ™ w drodze zmian statutowych, bo problem ten bÄ™dzie narastaÄ™. Drugi to kwestia reprezentacji zawodników bez przynaleÅ¼ności klubowej. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, Å¼e obniÅ¼ka skÅ„adki klubowej na rzecz PZJ oraz drastyczna podwyÅ¼ka licencji dla zawodników „ nie rozwiÄ™...zaÄ™, a tego problemu, nie „zapÄ™dziÄ™, a” zawodników bpk do klubów, na co mieli nadzieję pomysÅ„odawcy takich rozwiÄ™...zaÄ™. Ten problem takÅ¼e bÄ™dzie narastaÄ™, i bÄ™dzie rodziÄ™ konflikty. Wreszcie kwestia podlegÅ„ości klubów i podwójne opÅ„aty. Sytuacja, kiedy klub moÅ¼e przynaleÅ¼eÄ™ tylko do WZJ, a nie byÄ™ członkiem PZJ, albo odwrotnie – naleÅ¼eÄ™ do PZJ, a nie naleÅ¼eÄ™ do WZJ – jest chora. Kwestie licencji, Å¼e zawodnik moÅ¼e mieÄ™ tylko lokalnÄ™..., a moÅ¼e mieÄ™ dwie, lokalnÄ™... i ogólnopolskÄ™..., albo tylko tÄ™ PZJ-towskÄ™... – to wszystko rodzi tylko nieustanne kÅ„opoty organizacyjne i niezadowolenie zawodników, którzy widzÄ™... w tym systemie tylko fiskalizm i duÅ¼o biurokracji. To naleÅ¼aÅ„oby uproÅ„ciÄ™, ujednoliciÄ™. A do tego na początek potrzebne sÄ™... zmiany zapisów w statucie, bo potem jest to bardziej kwestia administracyjno-ksiÄ™gowa do rozwiÄ™...zania przez zarzÄ™d PZJ. Ani tak, ani tak JakÄ™... zatem ocenÄ™ wystawiÄ™ ostatecznie komisji statutowej (mówiÄ™ o tym 3-osobowym skÅ„adzie, jaki dotrwaÄ™, do koÅ„ca)? Negatywnej nie moÅ¼na, bo jednak poprawki do statutu zostaÅ„y wreszcie uchwalone. Pozytywnej jednak teÅ¼ nie moÅ¼na, bo komisjÄ™ obciÄ™...Å¼ajÄ™... grzechy, jakie popeÅ„iÅ„a w trakcie ponad rocznej pracy: brak aktywności w początkowych miesiÄ™cach, potem poÅ„piech i niechlujstwo wyraÅ¼ajÄ™...ce siÄ™ mnogości... wersji, jakie zostaÅ„y zaprezentowane Å»rodowisku, późne skorzystanie z pomocy fachowców, i wreszcie (najpowaÅ¼niejszy grzech), pomysÅ„, aby znieÅ™Ä™ zapis o co najmniej 50-procentowej obecności delegatów w momencie gÅ„osowania zmian w statucie. ChoÄ™ z tego pomysÅ„u komisja siÄ™ wycofaÅ„a, to tylko zmniejsza ciÄ™...ar tego grzechu, ale go nie anuluje całkowicie, bo taki pomysÅ„ nie miaÅ„ prawa powstaÄ™ w gÅ„owach ludzi majÄ™...cych dbaÄ™ o dobro ZwiÄ™zku. Podję...Ä™, rÄ™kawicÄ™ Zjazd miaÅ„, dokonaÄ™ teÅ¼ wyboru „przejściowego” prezesa i uzupeÅ„niÄ™ wakat w zarzÄ™dzie. Dobrze siÄ™ staÅ„o, Å¼e **Henryk ÅšwiÄ™cicki** senior postanowiÅ„, stanÄ™...Ä™ w szranki i kandydowaÄ™ na prezesa PZJ. SÄ„owa „dobrze” nie naleÅ¼y odczytywaÄ™, iÅ¼ uwaÅ¼am, Å¼e PZJ pod wodzÄ™... tego prezesa wreszcie zacznie dziaÅ„aÄ™ tak jak powinien (tÄ™ kwestię pomijam w ogóle w tych rozwaÅ¼aniach), a jedynie, Å¼e taki ukÅ„ad daje jasny obraz sytuacji. Jest tajemnicÄ™... poliszynela, Å¼e to wÅ„aÅ„nie Henryk ÅšwiÄ™cicki „namaściÄ™, ” na prezesa **MichaÅ„a Szubskiego**, a skoro ten ostatni zrezygnowaÅ„, sprawiÄ™...c tym kÅ„opot natury formalno-organizacyjnej na kilka miesiÄ™cy przed koÅ„cem kadencji, to dobrze, Å¼e „ojciec pomysÅ„u” wziÄ™...Ä™, na siebie odpowiedzialnoÅ™Ä™ za tÄ™ sytuację. Kolega ÅšwiÄ™cicki nie schowaÅ„, gÅ„owy w piasek, wykazaÅ„, siÄ™ odwagÄ™... cywilnÄ™... i to naleÅ¼y doceniÄ™. To nie byÅ„, kompromisW sytuacji, kiedy to jeden z członków zarzÄ™du zostaÅ„, prezesem, zjazd powinien uzupeÅ„niÄ™ skÅ„ad zarzÄ™du o dwie osoby. Niestety, mimo apeli zgÅ„oszony zostaÅ„, tylko jeden kandydat. Nie Å»wiadczy to dobrze o naszym Å»rodowisku. O aktywności jego uczestników, o chÄ™ci wziÄ™cia odpowiedzialności za jeÅ„dziectwo. Podobnie frekwencja na tym zjeÅ„dzie i na poprzednim. Na ostatnim stawiÅ„o siÄ™ 56 delegatów (na 100). Z trzech WZJ-tów nie byÅ„o ani jednego delegata! Dwa inne reprezentowaÅ„o po jednym delegacie. Tym jedynym kandydatem do uzupeÅ„nienia skÅ„adu zarzÄ™du byÅ„, **Marcin Podpora**. ZostaÅ„, wybrany 32 gÅ„osami „za” przy 19 na „nie”. To nie byÅ„, kompromis. To byÅ„a wypadkowa ukÅ„adu siÄ™, na tej konkretnej sali, przy takim, a nie innym skÅ„adzie delegatów. Oceny tego wyboru sÄ™... skrajne. Jedni uwaÅ¼ajÄ™..., Å¼e to naturalny ruch, szansa na dokoÅ„czenie dzieÅ„a, które wspólnie z kolegÄ™... ÅšwiÄ™cickim wczÄ™niej zaczynaÅ„. Å»e jest dobrym organizatorem, a skoro go delegaci wybrali, to dlaczego nie miaÅ„,by peÅ„niÄ™ tej funkcji, mimo iÅ¼ wczÄ™niej z niej w

atmosferze skandalu zrezygnowaÅ¸. Dla innych, po pamiÅ¸tnym mailu z
„gumkowaniem” rywali, jest wrogiem nr jeden, a to co siÅ¸ staÅ¸o w Lesznie jest
przejawem arogancji nowego-starego czÅ¸onka zarzÅ¸du oraz nieodpowiedzialnoÅ¸ci czÅ¸ni delegatów.
Ten wybór nie Å¸agodzi podziaÅ¸ów w naszym Å¸rodowisku. **Marek Szewczyk** PS.
Trzeba zwróciÅ¸ uwagÅ¸, Å¸e myÅ¸lenie: mamy oto nowy statut i zjazd sprawozdawczo-wyborczy
w listopadzie na pewno odbÅ¸dzie siÅ¸ wg nowych reguÅ¸, nie jest do koÅ¸ca uprawnione.
OczywiÅ¸cie, tak siÅ¸ moÅ¸e staÅ¸ i mamy nadziejÅ¸, Å¸e tak siÅ¸ stanie. Jednak
prawdopodobieÅ¸stwo, Å¸e nowy statut nie zostanie do tego czasu zatwierdzony przez KRS, jest
równie wysokie jak to, Å¸e bÅ¸dzie juÅ¸ wówczas obowiÅ¸zywaÅ¸.